

EDWARD OLSZEWSKI
Lublin

ZWIĄZEK POLAKÓW-KATOLIKÓW W DANII (1918-1919)

Dzieje Polaków w Danii nie mają tak bogatej tradycji jak Polonia francuska, niemiecka, amerykańska, rosyjska. Danię ominęły fale emigracji popowstaniowych. Stąd też, gdy w 1893 r. przybyła tu pierwsza grupa polskich robotników sezonowych do pracy uprawie buraków cukrowych, w cegielniach, kopalniach torfu a potem w przemyśle stoczniowym, nie zastała tu żadnych ośrodków czy placówek polskiego życia narodowego. Do 1914 r. przyjeżdżało tu na okres od wiosny do jesieni od 500 do 12 tys. osób w sezonie, głównie z Galicji, częściowo z zaboru rosyjskiego i niewielki odsetek z zaboru pruskiego. W ponad 90% była to młodzież i dzieci do dwudziestego roku życia. Wśród robotników sezonowych około 80% stanowiły dziewczęta; na przykład w 1914 r. wśród polskich robotników było 10 400 kobiet i 2 100 mężczyzn.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał w Danii, głównie na Lolland-Falster, w północno-wschodniej Jutlandii i na Zelandii około 15,5 tys. Polaków. Ze względu na trudności z powrotem do kraju blisko 5 tys. pozostało w Danii, zapoczątkowując emigrację stałą. Liczbę tę powiększyła niewielka grupa Polaków, sprowadzona przez duńskie biura werbunkowe z obozów uchodźców na terenie Czech. Wydarzenia wojenne spowodowały przyjazd, głównie do Kopenhagi, nielicznych ziemian, przemysłowców i inteligencji z kresów wschodnich i terenów zajętych w czasie wojny przez Rosję. Należy także wskazać, że po upadku rewolucji w Rosji 1905-1907 w Danii znalazła schronienie część działaczy socjalistycznych (Polaków, Żydów polskich i rosyjskich). Na przełomie 1918/1919 r. Dania przyjęła około 100 uciekinierów z Niemiec Polaków - jeńców niemieckich z armii carskiej. Zostali oni internowani m. in. w obozach Horsrd (Zelandia), Hald (Jutlandia) i Assens (Fiona), a część rozproszyła się po terytorium Danii.

Robotników sezonowych i kształtującą się Polonię duńską rozproszoną na wyspach Jutlandii charakteryzowało "przywiązanie" do gospodarstw rolnych, chociaż większość jej znalazła się na Lolland, Falster, południowej Zelandii i w rejonie Aarhus-Grenaa na Jutlandii. Cechowały ją także: młody wiek i prawie całkowity brak inteligencji (poza uchodźstwem wojennym w Kopenhadze), większość posiadała tylko elementarne wykształcenie, a wśród polskich robotników z zaboru rosyjskiego był duży odsetek analfabetów. Ludzie ci nie zamierzali pozostać w Danii. Jednak kilkuletni przymusowy pobyt spowodował tworzenie związków małżeńskich między Polakami, a także polskich dziewcząt z Duńczykami i robotnikami szwedzkimi. Zaczęło wyrastać drugie pokolenie emigracji z rodzin polskich i mieszanych. W przeważającej mierze Polonia kształtowała się "po kądzieli". Wszystkie dzieci z rodzin polskich i mieszanych automatycznie uzyskiwały

obywatelstwo duńskie, podlegały duńskiemu prawu i obowiązkowi szkolnemu. W tej sytuacji niezwykle ważnym zagadnieniem stało się podtrzymanie wyrośniętych narodowych, więzów z krajem pochodzenia, otoczenie opieką duszpasterską Kościoła katolickiego robotników polskich i osiedleńców stałych, zachowanie języka polskiego, polskiej kultury i tradycji. Problem był tym bardziej istotny, że zdecydowana większość robotników zamierzała powrócić do kraju, gdy tylko to będzie możliwe.

1. Początki życia polonijnego

Ze względu na sezonowy charakter polskiej emigracji zarobkowej do 1914 r., jej rozproszenie i brak inteligencji, przez blisko 10 lat nie podejmowano prób organizowania stowarzyszeń polskich czy szkolnictwa. Podstawowym zagadnieniem było natomiast zapewnienie Polakom opieki duszpasterskiej. W warunkach protestanckiej Danii był to na przełomie XIX i XX wieku problem niezwykle trudny. Przez ponad 200 lat (1624-1849) praktyki katolickie były w tym kraju zakazane. Odrodzenie się katolicyzmu w drugiej połowie XIX wieku, po długim okresie represji i nietolerancji, następowało powoli. Wśród Duńczyków brak było duchownych katolickich i w zasadzie świątyń. Dopiero napływ polskich emigrantów zdyktował rozwój Kościoła katolickiego (początkowo formalnie misyjnego). Kregi wiernych przez wiele lat poszerzały inne mniejszości narodowe (Niemcy, Holendrzy), a w następnej kolejności Duńczycy. Od początku XX wieku datuje się rozwój budownictwa sakralnego na Lolland, Falster i Jutlandii, często ze składek wyłącznie Polaków (w kraju i w Danii).

Po przybyciu pierwszych robotników sezonowych w 1893 r. na Lolland i Falster trzeba było wezwać do powrotu z Norwegii duńskiego księdza Edwarda Ortveda, znającego język polski, aby podjął pracę duszpasterską wśród Polaków. W tym też roku ks. Ortved odprawił pierwszą mszę z kazaniem w języku polskim w Vesterborg, a następnie odwiedził z posługą duszpasterską około 40 miejscowości, w których pracowali Polacy. Nabożeństwa odbywały się na terenie cukrowni, w tzw. koszarach (kwaterach robotników), jadalniach dworskich, magazynach, hotelach, na dworcach kolejowych i na wolnym powietrzu. Od 1893 do 1939 r. ks. E. Ortved 29 razy wyjeżdżał do Polski, doskonaląc język polski i zbierając fundusze na budowę kaplic i kościołów w Danii. Podobną działalność misyjną prowadził ks. Henryk Deutscher (na Fioni i Lageland). W 1899 r. na Jutlandię przybył ks. Nalepa mianowany kapłanem Polaków, który także znał język polski. Do 1900 r. zorganizowano na terenie Danii 24 Stacje Misyjne z 36 kościołami i kaplicami¹.

¹ E. S. Kruszeński. *Problemy osadnictwa Polaków w Danii 1893-1939*. Lonsyn (PUNO) 1980, s. 66; W. Zdunek. *Duszpasterstwo Polaków w Danii (1893-1978)*. "Studia Polonijne", t. 5., Lublin (KUL) 1983. O Polakach i parafiach katolickich w Danii w XVII i XVIII wieku (Kopenhaga, Glueckstadt, Fredericia, Frederiksstad) cenny materiał źródłowy znajdzie polski czytelnik w: H. Holza p f e l. *Imigranci z Polski w katolickich matrykach parafialnych Danii i Szwecji w XVII i XVIII wieku*. "Zapiski Historyczne" 1977, T. XLII, z. 2., s. 97-111 i z. 3, s. 113-136. Zob. także: *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny*. Pod redakcją K. Kwasińskiego

Z inicjatywy wikariusza apostolskiego Danii i Islandii Johanesa von Euch'a podjęto próbę sprowadzenia zakonników polskich do pracy duszpasterskiej w Danii. Ofiarowano na ten cel kościół w Maribo (zbudowany w 1897 r.), dom mieszkalny z ogrodem i fundusze na utrzymanie zakonników. W 1907 r. przybyli tu dwaj księża misjonarze i jeden zakonnik z Prowincji Galicyjskiej Franciszkanów konwentualnych - Kalikst Figura, Euzebieusz Pelc i brat zakonny Michał Czyż. 18 czerwca 1907 r. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zatwierdziła placówkę misyjną w Maribo, zamieniając ją na klasztor Prowincji Galicja. Później przybył jeszcze o. Tadeusz Wolczański (był do 1912 r.).

Kościół pod wezwaniem św. Brygidy w Maribo stał się pierwszą świątynią, gdzie na nabożeństwa gromadzili się polscy robotnicy z okolicznych wsi. Do miejscowości odległych dojeżdżali zakonnicy i w udostępnionych przez Duńczyków pomieszczeniach w sobotę spowiadali, a w niedzielę odprawiali mszę i wygłaszali kazania w języku polskim. Kościół katolicki pod zaborem austro-węgierskim nie miał możliwości rozbudować duszpasterstwa w Danii ze względu na brak odpowiedniej liczby księży. Wcześniej podjął działalność misyjną w Ameryce i na terenie Królestwa Polskiego. W tych okolicznościach zapadła decyzja o przekazaniu od 1909 r. konwentu w Maribo franciszkańskiej prowincji belgijskiej. Jednocześnie w latach 1909-1911 do Lwowa i Krakowa skierowano ks. Jakuba Piotra Klessens'a (imię zakonne Cyryl) i kilku innych zakonników (Holendrzy) na naukę języka polskiego i poznanie specyfiki polskiej obrzędowości katolickiej². Ks. J. P. Klessens został przełożonym misji w Maribo. Przez blisko 40 lat prowadził działalność duszpasterską na Lolland i Falster, organizował życie parafialne w polskich skupiskach, patronował polskim uroczystościom narodowo-religijnym. Zapisał się w pamięci jako przyjaciel i opiekun polskich emigrantów³.

Z inicjatywy ks. Klessens'a w 1916 r. została zorganizowana w Maribo pierwsza "szkoła polska" - faktycznie prywatna szkoła katolicka z duńskim i polskim językiem wykładowym. Szkoła posiadała własny budynek i internat dla dzieci z miejscowości daleko położonych od Maribo. Utrzymywana była z dotacji duńskich władz komunalnych, opłat rodziców, dyrowizn i zbiórek⁴. Prowadziły ją siostry zakonne św. Józefa, z matką Augustyną, przybyłą z Kopenhagi, jako kierowniczką. Nauczycielkami były zakonnice:

i L. Trzeciakowskiego. Poznań 1981.

² A. Zwiercan. *Działalność franciszkanów wśród Polonii 1772-1976*. "Studia Polonijne", t.3. Lublin 1979, s. 108-113.

³ W. Zdunek, *op. cit.*, s. 167; *Katolsk haandbog for Danmark 1983, Ansgarstiftelsens Forlag*. Kobenhavn 1983, s. 84, 132. Ks. Jakub Piotr Klessens (Cyryl), ur. 24 marca 1881 r. w Rotterdamie, holenderski franciszkanin konwentualny. Studiował filozofię i teologię w Leuven w Belgii i w Rzymie. Był duszpasterzem w Louven od 18 stycznia 1907 r., a następnie księdzem (1910-1922) i proboszczem (1922-1949) w kościele św. Brygidy w Maribo. Był organizatorem Muzeum Polskiego w Maribo (otwarte 3 maja 1929 r.). Za zasługi dla polskości i katolicyzmu został odznaczony krzyżem "Polonia Restituta" w 1927 r. Zmarł 1 stycznia 1949 r. w Maribo.

⁴ Oplata miesięczna za internat wynosiła 20 koron. Duńczycy opłacali tylko 24 koron za naukę. Ze względu na zbyt dużą opłatę z internatu korzystało mało polskich dzieci (zarobek dzienny robotnika polskiego wynosił w tym czasie około 1,5 korony). W szerszym zakresie korzystały dzieci polskie z pensjonatu prowadzonego w Odens dzielnica Dallum, gdzie opłaty były niższe. Przygotowywano tam dzieci do życia, uczonego zawodu. W. Zdunek, *op. cit.*, s. 169.

Polki (Ślązaczki), Niemki, Francuski. Katechizację prowadzili dwaj księża. Do szkoły uczęszczało: w roku 1916/1917 - 73 dzieci, w 1917/1918 - 90, 1918/1919 - 124 dzieci. Poza tym w soboty prowadzono naukę języka polskiego oraz naukę szycia dla młodzieży pracującej. Szkoła prowadziła też 6-tygodniowy kurs przygotowawczy do pierwszej spowiedzi i komunii św. (katechizm, biblia, historia kościoła). Na podobnych wzorach funkcjonowały szkoły katolickie z dwoma językami wykładowymi i internatem, prowadzone przez siostry józefitki od 1920 r. w Nakskov i od 1921 r. w Nykobing Falster⁵.

Kościół i parafia sprzyjały przenoszeniu na grunt duński, do polskich skupisk, obrzędowości i folkloru polskiego. Dla stałej emigracji po 1914 r. często przez całe życie stanowiły "małą ojczyznę" na duńskich wyspach. Tego okresu sięgają początki organizowania "święconki" w okresie Świąt Wielkiej Nocy i "drzewka" na Boże Narodzenie. W 1914 r. Polacy z rejonu Nakskova, pod kierownictwem ks. E. Smitz'a, wystawili pastoralki w Christiansdal (w suterynie tzw. koszar). Poza Polakami na występ przybyli przedstawiciele cukrowni, właściciele ziemscy i redaktor miejscowego dziennika⁶.

Później niż na Lolland-Falster Polacy zaczęli organizować życie katolickie i narodowe w Kopenhadze. W grudniu 1911 r. w kościele św. Anny na Amager pierwszą mszę św., z kazaniem po polsku, odprawił o. Piotr Damian Steidl, redemptorysta z Austrii. W następnym roku, w pomieszczeniach zlikwidowanego szpitala przy Bredgade w Kopenhadze, urządzono kaplicę katolicką, mieszkanie dla księdza i salę dla wiernych. Placówkę objął ks. dr W. Szymański, były kanclerz Kurii w Wilnie. Mimo krótkiego pobytu w Kopenhadze (półtora roku) stworzył w mieście podstawy polskiego ośrodka życia religijnego i narodowego⁷.

Księża, zykonnice i osoby świeckie od 1912 r. włączyły się do pracy w duńskim oddziale Katolickiego Międzynarodowego Związku Opieki nad Młodymi Dziewczętami. Związek zbierał informacje o sytuacji Polaków w Danii i organizował różne formy pomocy. W jego pracach aktywnie zaangażowały się hr Przeździecka (przewodnicząca oddziału) i Julia Urszula Ledóchowska (urszulanka). Matka Urszula Ledóchowska, po wydaleniu w 1914 r. z Rosji, przeniosła się do Skandynawii, wygłaszając tu odczyty o kulturze i historii Polski. W Szwecji otworzyła Instytut Języków Obcych dla młodzieży skandynawskiej, a w Danii w 1918 r. zorganizowała w Aalborgu zakład opiekuńczy dla sierot polskich emigrantów i szkołę gospodarczą. Utrzymywała kontakt z wielkim

⁵ "Polak w Danji" z 19.07.1918, nr 3, s. 17-18; z 26.07.1918, nr 4, s. 25-26.

⁶ "Nordisk Ugeblad for Katolske Kristne" (dalej NU), z 7.02.1915, nr 6, s. 106.

⁷ Z Kopenhagi wyjechał wiosną 1914 r.

środowiskiem inteligencji polskiej w Kopenhadze⁸. W 1915 r. przeprowadziła w Kopenhadze cykl wykładów na temat Instytutu Języków Obcych i katolicyzmu w Polsce⁹.

Specyficzną formą organizacji o charakterze świecko-katolickim był "Trzeci zakon św. Franciszka z Asyżu" zorganizowany w 1911 r. w Maribo przez ks. Cyryla Klessens'a. Należały do niego głównie samotne dziewczęta. Do 1931 r. wstąpiło do Zakonu 341 osób. Około 1914 r. "Trzeci zakon" powołał w Nakskov o. Eligiusz Smitz (istniał do 1950 r.). Zakon działał także w Nakobing F.¹⁰

W 1914 r. utworzony został w Kopenhadze Katolicki Związek Robotników Polskich. Inicjatywę powołania organizacji podjęli księża katoliccy i inteligencja polska¹¹. Do związku należało 16 Polaków oraz ks. Jacob B. Orlik (sekretarz biskupa) i o. Peter D. Steidl (proboszcz parafii św. Anny). Funkcję prezesa pełnił Jan Stelmaszczyk, a chorążego Strompski. Mimo nielicznego grona członków Związek zdołał zainteresować swoją działalnością wielu polskich emigrantów w Kopenhadze, w tym polskich robotników. Związek utworzył chór kościelny, organizował obchody rocznic narodowych, posiadał kasę zapomogową dla osób bezrobotnych i dotkniętych wypadkami losowymi, utworzył w Kopenhadze polską bibliotekę. W maju 1918 r. otrzymał sztandar ufundowany przez Wiktora Boczkowskiego, Jana J. Kowalczyka i Grzeškowicza; aktu poświęcenia dokonał o. F. Jaworski¹².

Krótki przegląd początków życia polonijnego w Danii do 1918 r. pozwala stwierdzić, że podstawowym czynnikiem integrującym robotników sezonowych, a od 1914 r. także stałych osiedleńców i uchodźców wojennych, był Kościół katolicki. Pomimo olbrzymich trudności, słabości i niedostatków pracy misyjnej duchownych holenderskich,

⁸ Julia hr Ledóchowska (Urszula), ur. 17 kwietnia 1865 r. w Loosdorf (Austria). Po powrocie do Polski, w 21 roku życia wstąpiła do klasztoru sióstr Urszulanek w Krakowie. Od 1907 r. prowadziła internat dla młodzieży polskiej w Petersburgu, a w 1910 r. gimnazjum dla dziewcząt w Finlandii. W 1914 r. została wydalona z Rosji i udała się do Skandynawii. Do Polski wróciła z siostrami i polskimi dziećmi w 1920 r. Była organizatorką wspólnoty zakonnej w Pniewach koło Poznania (Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusowego Konającego). Zmarła w Rzymie 29 maja 1939 r. Informacje Polskiej Misji Katolickiej w Danii ("Informationsblad for Polske Katoliker" - dalej IPMK), 1983, nr 9-10, s. 7-8.

⁹ NU 1915, s. 906, 923.

¹⁰ Zbiory archiwalne kościoła św. Brygidy w Maribo, Księga ewidencyjna "Trzeciego zakonu...", zaczynająca się od zapisu po datę 7 maja 1911 r.: "Dzisiaj erygowany został III Zakon Świętego Franciszka w kościele św. Brygidy w Maribo, przez księdza Cyryla Klessens'a, z tego samego zakonu, w obecności Ojca Hendryx'a O.F.M.Konv. i brata Floriana, pod nazwą i patronatem Św. Franciszka z Asyżu. Co własnoręcznie potwierdzam. Ks. Klessens. Direktor" (wpis w języku duńskim); O. Herman L e g u t. *Trzeci zakon św. Franciszka z Asyżu na wyspach Lolland-Falster w Danii*. IPMK 1983, nr 11-12, s. 21-22. Autor dziękuje ks. H. Legutowi za pomoc w gromadzeniu materiałów źródłowych.

¹¹ Byli wśród niej m. in. prof. dr Stanisław Różniecki (językoznawca, sławista duński, potomek polskiego emigranta z 1863-1864 r.), Jan Grzeškiewicz (fabrykant), Leon Jaworski (właściciel ubezpieczalni), Jan J. Kowalczyk (dziennikarz), Jan M. Dropiowski (ziemianin), Jan Chojnowski (tłumacz), Stefan Litauer (tłumacz), dr Ernest Łuniński, Wiktor Bočkowski, hr Adam i Aniela Plater Zbyrek, hr Broel-Plater, Jan Stelmaszczyk, Florentyna Zborowska.

¹² "Polak w Danji" z 5.07.1918, nr 1, s. 6. Jeśli założycielem ZRP był ks. W. Szymański to organizacja musiała powstać najpóźniej wiosną 1914 r. "Polak w Danji" stwierdza, że ZRP działał od początku 1914 r., a zatem W. Szymański nie mógł być organizatorem, gdyż wyjechał z Kopenhagi wiosną tego roku.

belgijskich, niemieckich, austriackich i nielicznych duńskich oraz polskich, zdołano w tym czasie zorganizować zręby parafii katolickich na Lolland-Falster, w Kopenhadze, na Jutlandii i Fionii. Zapoczątkowały działalność zakony a w kilku miejscowościach szkoły katolickie z duńskim i polskim językiem wykładowym (głównie w zakresie wychowania religijnego). Pojawiły się pierwsze stowarzyszenia o charakterze świecko-katolickim i świeckim. Zaczęto organizować księgozbiory polskie, obchody świąt narodowych i kościelnych, kultywować, w formach zorganizowanych, polską tradycję. Przedsięwzięcia te miały lokalny charakter. Tworzyły jednak podstawy rozwoju stowarzyszeń polonijnych po zakończeniu pierwszej wojny światowej.

W końcowym okresie wojny na aktywizację środowisk narodowo-katolickich wśród emigracji polskiej wpłynęła działalność socjalistów duńskich oraz sekcji zagranicznych Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Polskiej Partii Socjalistycznej - Lewicy i Polskiej Partii Socjalistycznej Frakcji Rewolucyjnej (od 1919 r. PPS). Działacze tych partii znaleźli się w Danii w wyniku prześladowań po upadku rewolucji lutowej 1905-1907. Działalność na emigracji podjęli już w latach 1909-1914, ale nie uzyskali w tym okresie żadnych wpływów wśród robotników sezonowych. W latach 1917-1919 sekcje te odrodziły się natomiast w Kopenhadze, Frederica (Jutlandia), Taastrup (okręg Roskilde), Borup, Hagelse, Nykobing Falster, Nakskov, Kolding, Roskilde i na krótko w Maribo. Rozwinięto agitację na rzecz członkostwa Polaków do Związku Robotników Rolnych, wspierano akcje strajkowe, propagowano hasła rewolucyjne¹³. Aktywność socjalistów zagroziła uzyskanym wśród Polaków wpływom ośrodków katolickich i katolicko-narodowych.

Rywalizację z socjalistami i Związkiem Robotników Rolnych o wpływy wśród Polaków, o prawo do Reprezentacji ich interesów wobec pracodawców i władz duńskich, podjął na Lolland-Falster ks. E. Smitz. 3 czerwca 1918 r. na zebraniu w Nakskov powołał do życia Związek Polskich i Ruskich Robotników Rolnych w Danii¹⁴.

Na pierwszym zebraniu do Związku zapisało się 67 mężczyzn, a na następnym odbytym w dniu 7 lipca 1918 r. liczba członków zwiększyła się do 102. Prezesem oddziału został W. Ossowski. 28 lipca 1918 r. drugi oddział Związku powstał w Ny Kristineberg (Falster), a kolejne w Nykobing F. i Maribo. Ks. E. Smitz bezskutecznie zabiegał u władz duńskich o uznanie organizacji za związek zawodowy¹⁵. Liczebność i pozycja Związku na Lolland-Falster świadczyły o dużym znaczeniu Kościoła katolickiego wśród Polaków. Wskazywały zarazem na konieczność zorganizowania polskiej emigracji do obrony interesów socjalno-ekonomicznych i przeciwdziałania wpływom lewicy, głównie rewolucyjnej

¹³ Zob. B. H a j d u k. *Działalność polskich organizacji wśród emigracji zarobkowej w Danii w latach 1909-1919*. "Komunikaty Instytutu Bałtyckiego" 1984/1985, z. 36/37, s. 77-109; T e n ż e. *Organizacje zagraniczne Polskiej Partii Socjalistycznej w Danii w latach 1909-1924*. "Przegląd Polonijny", Rok XVI - 1990 - z. 1, s. 83-97.

¹⁴ Pojęciem "ruski" określano emigrantów polskich z zaboru rosyjskiego, którzy posiadali obywatelstwo Rosji. W małym stopniu dotyczyło to rzeczywistych Ukraińców z Galicji, a wyjątkowo Rosjan. W zasadzie w statystyce urzędowej Polak był z zaboru austro-węgierskiego.

¹⁵ "Polak w Danii" z 12.07.1918, nr 2, s. 14, E. S. K r u s z e w s k i, *op. cit.*, s. 46-47, 68.

2. Związek Polaków-Katolików w Danii

A. Powstanie, program i organizacja

Z inicjatywą powołania ogólnoskandynawskiej organizacji polskich emigrantów i robotników sezonowych wystąpili Jan Mieczysław Dropiowski -ziemianin z okolic Lwowa, Jan Jakub Kowalczyk¹⁶ - działacz polityczny i dziennikarz oraz członkowie Katolickiego Związku Robotników Polskich w Kopenhadze. Związek kopenhaski posłużył zarazem za wzorzec ideowo-organizacyjny przyszłego stowarzyszenia. Szczególną rolę w przygotowaniach do powołania organizacji i nadaniu jej narodowo-katolickiego charakteru odegrał Jan J. Kowalczyk, były działacz tajnego Związku Młodzieży Polskiej "Zet" a od 1899 r. Ligi Narodowej na Górnym Śląsku, współpracownik Wojciecha Korfatego i redaktor wielu pism polskich, jak: "Goniec Wielkopolski", "Praca", "Górnoślązak". Od 1906 r. współredagował w Detroit "Dziennik Polski", w Buffalo "Dziennik dla Wszystkich", w Milwaukee "Kurier Polski". Wiosną 1915 r. na propozycję Stanisława Kozickiego objął stanowisko korespondenta prasy Narodowej Demokracji w Kopenhadze. Jako korespondent obsługiwał 8 dzienników na całym świecie i do wielu pism przysyłał korespondencje¹⁷. W 1917 r. nawiązał kontakt z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, pełniąc z jego ramienia opiekę cywilną (konsularną) nad emigracją Polską w Danii. Na początku maja 1919 r. otrzymał od KNP nominację na konsula polskiego w Danii. Z racji pełnionych funkcji miał kontakt z większością emigrantów i uchodźców polskich z różnych sfer - od ziemian, poprzez przemysłowców, księży i zakonnice, inteligencję aż po robotników rolnych i przemysłowych.

Przygotowywania do powołania stowarzyszenia Polaków trwały kilka miesięcy, bowiem na zjazd organizacyjny 16 czerwca 1918 r. przygotowano koncepcję organizacji, pełne podstawowe materiały oraz numer okazowy przyszłego organu stowarzyszenia "Polak

¹⁶ Jan Jakub Kowalczyk, ekonomista, polski działacz polityczny na Górnym Śląsku, senator II RP, publicysta, pisarz. Ur. 25 lipca 1872 r. w Krzyżowicach w pow. pszczyńskim w rodzinie chłopskiej. Ukończył gimnazjum w Pszczynie, studiował teologię a następnie prawo na Uniwersytecie Wrocławskim (ukończył w 1898 r.). Był aktywnym działaczem pierwszego na Śląsku Towarzystwa Gimnasyycznego "Sokół" we Wrocławiu. Od 1896 w "Zet", a do marca 1899 w Lidze Narodowej. W listopadzie 1901 r. skazany przez sąd pruski w Poznaniu na 6 miesięcy więzienia za udział w nielegalnym ruchu polskiej młodzieży akademickiej. W 1904 r. ponownie skazany na 6 miesięcy więzienia. W 1906 r. opuścił Górny Śląsk i wyemigrował do USA, gdzie działał w polskich skupiskach polonijnych. W 1913 r. wrócił do Warszawy i działał w ND. Od wiosny 1915 r. korespondent ND w Kopenhadze. Tu napisał broszurę o zaborze pruskim (Prussian Poland, Copenhagen 1917), rozprawę o spółdzielczości (Pategia czyli droga do niezawisłości ekonomicznej, Bytom 1918) raz opracował elementarz polski. W 1919 r. wrócił do Warszawy. W latach 1922-1927 był senatorem. Zmarł 22 lipca 1941 r. w Katowicach. *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, 1968-1969, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 516-517.

¹⁷ M. in.: "Dziennik Związkowy" (Chicago), "Gazeta Warszawska", "Gazeta Poranna" (Warszawa), "Dziennik Kijowski", "Nowy Kurier Litewski" (Mińsk), "Gazeta Polska" (Moskwa), "Dziennik Polski" (Piotrogród), "Kurier Poznański", "Głos Lubelski", "Dziennik Berliński", "Dziennik Związkowy". W ciągu 4 lat i 4 miesięcy pobytu w Kopenhadze przesłał ok. 20 tys. komunikatów.

w Danji¹⁸. Zabranie odbyło się w Kopenhadze, przy Hovedvagtsgade 2. Powołano na nim: Zjednoczenie Polaków Katolików w Skandynawii, Katolicki Związek Polek w Kopenhadze i formalnie pismo (i jego redakcję) p.t. "Polak w Danji".

W zamierzeniach organizatorów Zjednoczenie objąć miało przysze związki Polaków-katolików w Danii, Szwecji i Norwegii. Poza Danią udało się jednak zorganizować tylko oddział w Stora Marke, w południowej Szwecji (21 lipca 1918 r.)¹⁹. Z tego względu stowarzyszenie występowało głównie pod nazwą: Związek Polaków Katolików (z dodaniem nazwy oddziału), chociaż w późniejszym okresie powołano władze Zjednoczenia Polaków-Katolików w Kopenhadze. Celem Związku było skupienie Polaków-katolików, "aby pielegnować ducha polskiego i wiarę katolicką wśród członków, by oświecać i kształcić się wzajemnie, dbać o wychowanie dzieci w duchu polskim i katolickim, oraz dbać o materialne położenie swych członków i udzielać im pomocy w nieszczęściu - nie mniej też utwierdzać w obowiązku powrotu do kraju"²⁰.

Wśród podstawowych form działalności statut wymieniał:

- zebrania członków, odczyty i pogadanki, obchody świąt narodowych;
- kursy dla dzieci i analfabetów z historii, geografii, języka polskiego i innych dziedzin wiedzy;
- prowadzenie polskiej biblioteki z czytelnią;
- opieka nad chórem kościelnym i pomoc w działalności kościoła;
- troska o godność i morale Polaka;
- inne formy działania zmierzające do pielegnacji ducha narodowego i katolickiego.

Środki na działalność uzyskiwano ze składek członkowskich (najczęściej 1 korona lub 50 ore miesięcznie), dochodów z biblioteki, imprez związkowych i darów. Związek prowadził także tzw. "kasę pośmiertną" i fundusz "Szkoła Polska".

Władzą stowarzyszenie w Danii były sejmiki przedstawicieli związków terenowych a organem wykonawczym Zarząd Zjednoczenia (prezydium, ławnicy, rzeczoznawcy). W okręgu terytorialnym najwyższą władzą było Walne Zgromadzenie (roczne lub nadzwyczajne). Bieżącą działalnością kierował Zarząd Związku Polaków-Katolików w składzie: prezes, wiceprezes, skarbnik, sekretarz, 3 ławników. Organem kontrolnym była dwu lub trzy osobowa komisja rewizyjna. Statut wyróżniał 4 kategorie członkostwa:

¹⁸ Komplet pisma w Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze. Ogółem ukazało się 52 numery (w tym numer okazowy "ku uczczeniu J. H. Dąbrowskiego" 16 czerwca 1918 r.); numer 1 - 5 lipca 1918 r., zaś ostatni z 27 czerwca 1919 r. Hasło w podtytule: "Bóg i Ojczyzna! służy uchodźstwo polskiemu w Danji we wszystkich sprawach naród polski obchodzących". Stałe pozycje: kronika polityczna, z ojczystych stron, kronika, ewangelia, a także reklamy. Format 33x25 cm, objętość: początkowo 20 strony, od 22 listopada 1918 r. (nr 21) - 8 stron. Wydawcy i redaktorzy: J.J. Kowalczyk - od nr 14 z 1918 r., J.M. Droiowski i J. J. Kowalczyk - od nr 1 z 1919 r. redakcja i administracja mieściły się w Kopenhadze K., Hovedvagtsgade 2. Pismo drukowano w: J. H. Schultz, Aktieselskab-Universitetbogtrykkeri. Nakład około 1000 egzemplarzy.

¹⁹ Inicjatorem powołania oddziału był inż. Jan Topolski ze Svedala. Zapisano się 16 osób. Prezesem został Piotr Zmuda. "Polak w Danji" 26.07.1918, nr 4, s. 30.

²⁰ Statut Stowarzyszenia. Biblioteka Królewska w Kopenhadze (druki różne). Wykonany w drukarni J. H. Schultz Aktieselskab (tam gdzie drukowano "Polskę w Danji").

członków czynnych, wspierających, założycieli i honorowach. W praktyce podział ten nie miał znaczenia. W zasadzie każdy deklarujący swą przynależność (najczęściej była to forma zapisu na zebraniu) był traktowany jako członek czynny. Krótki okres działalności ZP-K uniemożliwił utrwalenie się zróżnicowanych kategorii członkostwa²¹.

Prace organizacyjne nad powołaniem oddziałów terenowych ZP-K rozposzęto od Zelandii. Spowodowane to było wcześniejszym "opaniem" środowisk polskich w największych skupiskach na Lolland-Falster przez Związek Polskich i Ruskich Robotników Rolnych oraz organizacje socjalistyczne. Zważywszy, że zgromadzenia założycielskie odbywały się tylko w niedzielę po nabożeństwach, tempo tworzenia sieci terenowej było niezwykle szybkie. Poza Kopenhagą, w ciągu lipca i sierpnia 1918 r. oddziały ZP-K pokryły prawie całą Zelandię: od Vordingborgu i Praesto na południu, po Nivaa-Horsholm i Holbaek na północy oraz Kallundborg i Slagelse na zachodzie. Nieco później utworzono oddział w Fakse (październik).

W drugiej kolejności przeniesiono akcję na Jutlandię zapoczątkowując ją 8 września 1918 r. założeniem Związku aż w trzech okregach jednocześnie: Grenaa, Arhus i Hammel. W dwa miesiące później powołano oddział Randers. W okresie września-października 1918 r. nasiloną działalność zmierzającą do przejęcia Związku Ruskich i Polskich Robotników na Lolland-Falster. 20 października zebranie ZP-K w Maribo zorganizował J. Dropiowski.

Po mszy św. udali się rodacy nasi - relacjonował Dropiowski - do obszernej sali Folkehus (dom ludowy - E.O.), która mimo całej agitacji obcych przeciw Związkowi, wypełniła się Polakami i Polkami, których zebrało się około 200 osób. Oprócz członków miejscowych przyjechało na zebranie grono rodaków z Nakskov oraz z Nykobing z Prezesem tamtejszego związku p. Ciesielskim, oraz skarbnik związku Vordingborg, p. Karpiński.

Przemawiał wiceprezes Zjednoczenia Mateusz Rusin wskazując, że chłop polski nie pójdzie za hasłami bolszewickimi:

Chłop jest przede wszystkim dobrym Polakiem i tak uświadomionym, że widzi doskonale, dokąd doprowadziłoby Polskę - oto pod panowanie żydów, tak jak Rosję²².

Po przemówieniach zebrani uchwalili prośbę do Biskupa *aby zabronił księżom zajmowania się naszymi sprawami politycznymi, oraz pośrednictwem w pracy, nieodpowiadającym godności stanu kapłańskiego, niemniej też sprawami bankowymi i bankierskimi.*

Polecenie takie otrzymał od biskupa ks. E. Smitz i inni, co ułatwiło przejęcie ich związku przez ZP-K. W następną niedzielę, 27 października 1918 r. odbyło się zebranie w Nakskowie. Pisał Dropiowski:

²¹ Zob. aneks I.

²² J. M. D r o p i o w s k i. *Zebranie Związku w Maribo*. "Polak w Danii" z 25.10.1918, nr 17, s. 132-133. W miejsce prezesa ZPiRR Magdaleny Łukasik wybrano na prezesa ZP-K Adama Ciesielskiego.

Przed dworcem oczekiwał na mnie ks. Henriks, który zaprosił mnie do ks. Proboszcza a ten oświadczył mi, że ksiądz Biskup zakazał mi zajmować się dalej związkami, wobec czego, on posłuszny rozkazowi, od pracy tej zupełnie się usuwa²³.

Zgromadzenie zostało zakłócone nieodpowiedzialnymi wystąpieniami Tercjarek ("Trzeci zakon") nie przychylnie nastawionymi do ZP-K przez ks. Smitz'a. Mimo to do Związku zapisało się 119 osób. Wcześniej przejęto związek ks. Smitza w Nykobing F. Na Fionii dwa oddziały zostały zorganizowane w październiku (Svenborg i Nyborg) i jeden w grudniu (Odense).

W ciągu pół roku sieć oddziałów Związku Polaków-Katolików pokryła główne tereny osiedleńcze emigrantów polskich. Na początku 1919 r. powstał tylko oddział w Trolhede (Fionia) - zob. tabela 1.

Organizatorzy związku nie czekając na pełny rozwój sieci terenowej, 23 września 1918 r. zwołali Sejmik przedstawicieli 12 oddziałów terenowych, na którym złożono sprawozdanie z dotychczasowych prac, stwierdzając, że w związkach jest około 700 osób, "kasa pośmiertna" liczy 264 członków, a fundusz "Szkoła Polska" - 238 koron i 50 ore. Z funduszu przyznano 3 stypendia dla dzieci polskich w szkole w Maribo, jedno dziecko uzyskało pożyczkę. Zebrani na Sejmiku uchwalili także statut i dokonali wyboru władz Zjednoczenia Polaków-Katolików w Skandynawii.

W tajnym głosowaniu na prezesa wybrano jednogłośnie Jana M. Dropiowskiego, wiceprezesami zostali: ks. Peter D. Steidl, Mateusz Rusin, Ignacy Łochański, sekretarzem - Bronisław Schneider, skarbnikiem - Jan Stelmaszczyk, ławnikami - Maria Wnękówna, Jan Matiejewski, Władysław Ludwiczak, Franciszek Koziół, Jan Woźniczka. Do Komisji Rewizyjnej powołano: Jana J. Kowalczyka, Władysława Karpińskiego i Jana Walczaka. Jednocześnie zebrani wybrali delegatów na rozmowy w dniu 24 września 1918 r. z Wydziałem Krajowym (landesudvalg) w osobach: Mateusz Rusin, Ignacy Łochański, Maria Wnękówna, Franciszek Koziół, Władysław Karpiński. "Rozpatrzono sprawę podwyższenia zarobków za pracę na roli. Omówiono wszystkie działy pracy i jej warunki, obliczono wartość "naturalji". Omawiano także sprawę założenia przy jednym z wielkich banków oddziału polskiego. Upoważniono także zarząd do wynajęcia lokalu na biuro²⁴.

²³ J. M. D r o p i o w s k i. *Związek Polaków Katolików w Nakskov*. "Polak w Danji" z 1.11. 1918, nr 18, s. 141-142.

²⁴ *Sejmik Zjednoczenia Polaków-Katolików w Skandynawii*. "Polak w Danji" z 27.09.1918, nr 13, s. 98-99. "Niektórzy delegaci przyjechali do Kopenhagi już w niedzielę 22-go b.m. i udali się przede wszystkim do kościoła św. Anny na Amager, celem wysłuchania Mszy św. odprawionej na intencję Zjednoczenia przez Ks. Steidla. Podczas Mszy św. śpiewał polskie pieśni kościelne chór Związku w Kopenhadze - po Mszy św. wygłosił O. Steidl podnisle kazanie po polsku a następnie odśpiewali pobożni nasz hymn narodowy >> Boże coś Polskę << i hymn Związków katolickich: >> My chcemy Boga <<. Po śniadaniu delegaci zwiedzali Kopenhagę a między innymi wspaniałe Muzeum duńskie Gliptotekę. O godzinie 6-tej jednak zebrali się na przedwstępne narady, na których omawiano sprawy Zjednoczenia".

Tabela 1.

Rozwój Organizacyjny Związku Polaków-Katolików w Danii

Oddział terenowy	Data zebrania	Liczba czł.*	Prezes zarządu
Kopenhaga (Zelandia)**	16.06.1918	ok. 50	Jan Stelmaszczyk, Adolf Niewiarowski (od 09.02.1919)
Virdlingborg (Zelandia)	21.07.1918	54	Władysław Ludwiczak
Ny Kirstineberg (Falster)***	28.07.1918	130	Władysław Ciesielski
Nivaa-Horholm (Zelandia)	28.07.1918	34	Władysław Kubicki Walerian Haber (18.10.1918) Eugeniusz Mańkowski (od 21.02.1919) Józef Sygiel
Praesto (Zelandia)	23.08.1918	14	Jakub Mateuziak
Naestved (Zelandia)	08.1918	7	Piotr Nowak, Antoni Hejasiński (od 23.09.1919)
Slagelse (Zelandia)	25.08.1918	111	Franciszek Kozioł
Kallundborg (Zelandia)	01.09.1918	78	Franciszek Paterek
Grenaa (Jutlandia)	08.09.1918	35	Franciszek Szmeta
Hammel (Jutlandia)	08.09.1918	8	Ignacy Lochański
Aarhus (Jutlandia)	08.09.1918	128	Jan Walczak
Mario (Lyollanyd)	08.09.1918	97	Marcin Ossowski
Holbaek (Zelandia)	15.09.1918	51	Władysław Ciesielski
Nykobing (Falster)****	06.10.1918	147	Walenty Ossowski
Naskov (Lolland)	12.10.1918	119	Ambroży Paszkiewicz
Fakse (Zelandia)	25.10.1918		
Nyborg (Fionia)	10.1918		
Svendborg (Fionia)	10.1918		
Randers (Jutlandia)	10.1918		Wojciech Klaja
Odense (Fionia)	10.11.1918	35	Józef Miłowski
Troldhede (Jutlandia)	08.12.1918	35	
	03.1918	23	

Źródło: "Polak w Danji" 1918-1919 - kronika związkowa

*Podano liczbę członków na zebraniu organizacyjnym lub późniejszą z zebrania statutowego.

**Oddział występował pod nazwą przyjętą w 1944 r. - Katolicki Związek Robotników Polskich.

***Zorganizowany przez ks. E. Smitza - potem przeszedł do ZP-K.

****Zorganizowany przez ks. E. Smitza - potem przeszedł do ZP-K.

Tak szybkie zorganizowanie Związku Polaków-Katolików było możliwe dzięki pomocy księży katolickich (w późniejszym okresie także założycieli Związku Polskich i Ruskich Robotników), niezwykłej operatywności J. J. Kowalczyka, J. M. Dropiowskiego, Wiktora Boczkowskiego, Jan Stelmaszczyka, Mateusza Rusina (z zarządu Zjednoczenia). W zebraniach założycielskich udział wzięli m.in.: proboszcz B. Jansen z Nykobing F. i ks. A. Smitz, proboszcz ks. Jan Hoppers i ks. Bronwers w Slagelse, ks. Franz Jaworski w Aarhus²⁵. Po utworzeniu pierwszych oddziałów ZP-K, ich prezesi lub wyznaczeni członkowie zarządów podejmowali się organizacji Związku w sąsiednich regionach. I tak dzięki staraniom Władysława Ludwiczaka - prezesa ZP-K w Vordingborgu powstał Związek w Praesto i Naestved²⁶. Ważną rolę informatora, łącznika i propagatora odegrało pismo "Polak w Danji", informując o terminach zebrań założycielskich, wyborach władz, liczebności członków (wymieniając ich imiennie), o "kasie pośmiertnej" i Funduszu "Szkoła Polska". Pismo informowało także o wydarzeniach politycznych w kraju i na świecie, zawierało szereg artykułów poświęconych różnym problemom uchodźstwa i emigracji,

²⁵ "Polak w Danji" z 9.08.1918, nr 6, s. 47; z 30.08.1918, nr 9, s. 68; z 18.10.1918, nr 16, s. 124-125.

²⁶ "Polak w Danji" z 23.08.1918, nr 8, s. 63.

prowadziło cykle dyskusyjne o patriotyzmie, moralności, katolicyzmie, publikowało teksty Ewangelii na każdą niedzielę. Prowadziło także dział reklamy.

Do organizacji Związku przychylnie odnieśli się Duńczycy (pracodawcy i władze), poza socjalistami. Z nimi i Związkiem Robotników Rolnych prowadzono ostrą walkę na Lolland-Falster. Z kolei na Fionii, w okręgu Odense, kontrakcję i przeciwdziałanie w stosunku do ZP-K podjęła mniejszość niemiecka. Stąd - jak informowano - pierwsze zebranie założycielskie odbyło się dopiero 8 grudnia 1918 r. i przybyło mało zainteresowanych²⁷.

Związek Polaków-Katolików osiągnął znaczne rezultaty w organizacji Katolickiego Związku Kobiet, chociaż rozwijano go tylko w Kopenhadze i na Lolland-Falster. Podczas walnego zgromadzenia 16 czerwca 1918 r. wybrano Zarząd KZP w Kopenhadze. Przewodniczącą została Maria Błażejewska. Wśród członkiń zarządu i komisji rewizyjnej było kilka żon działaczy ZP-K²⁸. Na początku sierpnia 1918 r. KZP w Kopenhadze liczył 17 członkiń (funkcję prezesa pełniła wówczas Paulina Sikora). Związek organizował zebrania połączone z prelekcjami (m.in. J. Dropiowskiego i J. Kowalczyka) o roli kobiety, inicjował wspólne uczestnictwo we mszy św., pomagał w pracy oświatowej²⁹. W połowie 1919 r. Katolicki Związek Kobiet w Nakskov skupił około 300 członkiń, a w Nykobing F. - ponad 100³⁰.

W latach 1918-1919 powstało na terenie Danii ponad 20 oddziałów Związku Polaków-Katolików skupiając 1000-1300 członków i trzy oddziały Katolickiego Związku Kobiet liczące ponad 400 członkiń. Zważywszy na pionierską działalność w tej mierze, trudności okresu powojennego, niski stan wyrobienia społecznego większości polskich robotników sezonowych i emigrantów, należy uznać osiągnięte efekty za niezwykle sukces polskiej inteligencji, wspartej przez księży katolickich i grono działaczy społecznych.

B. Działalność Związku Polaków-Katolików w Danii

Sytuacja społeczno-polityczna w Danii po zakończeniu wojny spowodowała, że już w okresie prac organizacyjnych Związek Polaków-Katolików został wciągnięty w działalność polityczną, której w myśl statutu nie zamierzał uprawiać. Recesja gospodarcza spowodowała falę strajków w przemyśle oraz w rolnictwie. Wzrosły nastroje lewicowe i rewolucyjne wśród najniższych warstw społecznych. Niektóre kregi społeczeństwa stały się podatne na hasła rewolucji rosyjskiej i zrywów rewolucyjnych w Niemczech, w Austrii, na Węgrzech. Zaktywizowało to socjaldemokrację duńską i kierowany przez nią Związek Robotników Rolnych (Forbund). Akcję strajkową Forbundu wspierały sekcje zagraniczne polskich socjalistów w środowiskach emigrantów polskich. W myśl ustawy z 1 kwietnia 1912 r. udział w strajkach cudzoziemców był zakazany i groził wydaleniem z Danii. Na dotyczyło to jednak robotników sezonowych - członków ZRR. Stąd socjaliści prowadzili szeroką akcję za przystępowaniem Polaków do związku zawodowego, wykorzystując

²⁷ "Polak w Danji" z 13.12.1918, nr 24, s. 174.

²⁸ Do Zarządu KZP weszły: Maria Olejnikowa, Paulina Sikorzyna, Maria Strompska, Pelagia Gabinecka, Aniela Stelmaszczukowa, Ewa Strompska, Pelagia Gabinecka, Aniela Stelmaszczukowa, Ewa Piotrowska; do Komisji Rewizyjnej: Antonina Schneidrowa, Julia Jedynekówna. "Polak w Danji" z 5.07.1918, nr 1, s. 7.

²⁹ "Polak w Danji" z 9.08.1918, nr 6, s. 47.

³⁰ "Polak w Danji" z 6.06.1919, nr 23, s. 90.

jednocześnie trudną sytuację do głoszenia idei socjalistycznych i rewolucyjnych³¹. Do ZRR zapisała się znaczna część robotników rolnych (Polaków) z okolic Kopenhagi, Nakskov, Maribo, Odense. W Rosenfeld pod Vordinborgiem do związku wstąpiły polskie dziewczyny, biorąc 30 lipca 1918 r. udział w miejscowym strajku³².

Związek Polaków-Katolików sprzeciwił się propagandzie socjalistycznej i nie pochwałał akcji strajkowej, optując za negocjacjami w sprawach placowych z Wydziałem Krajowym. Czynił starania u władz duńskich o przyznanie mu uprawnień związku zawodowego w zakresie reprezentacji interesów robotników polskich³³. Nasilono kontrakcję w stosunku do PPS i komunistów. W styczniu 1919 r. stwierdzono wprost, że w Danii, żydowsko-socjalistyczne-niemiecko-bolszewicy agitatorzy" prowadzą działalność zmierzającą do rozbitcia ZP-K, głoszą hasła antyinteligencje, występują przeciwko akcji socjalnej Związku³⁴.

Ks. A. Smitz na łamach "Polaka w Danji" skrytykował akcję propagandową polskich socjalistów Alekxa Tuskowa i F. Bastka wskazując zarazem, że:

*Dążymy do porozumienia z duńskim Forbandem zachowując samodzielność i k a t o l i c k i (podkr. w tekście) charakter Związku; aby zaniechali agitacji między Polakami na rzecz duńskiego Forbandu i Polskiej Partii Socjalistycznej; aby nasi ludzie, którzy się zapisali do duńskiego Forbandu mogli się wypisać z niego i zapisać do katolickiego Związku zawodowego*³⁵.

W tydzień później redakcja "Polaka w Danji" wyjaśniła, że o ile z socjalistami z PPS Frakcji Rewolucyjnej jeszcze można podyskutować, to z ludźmi, którzy szerzą w Danii hasła socjalistyczno-komunistyczne, dyskusja jest wykluczona. Krytyce poddano Ignacego Daszyńskiego, Marcina Kasprzaka, Hermana Diamanda i miejscowych agitatorów Alexa Tuskowa i Franciszka Bastka³⁶. 25 maja 1919 roku na licznym wiecu polskich robotników w Maribo ostrą polemikę z F. Bastkiem podjął wiceprezes ZP-K Mateusz Rusin, m.in. na temat historii Polski. Apelowano, aby nie kontaktować się z polskimi socjalistami.

*Bracia Polacy, katolicy! - pisał "Korespondent" - Musimy wystąpić przeciwko tym socjalistom jak jeden mąż, musimy stanąć wszyscy jak jeden mąż na stanowisku narodowym polskim. Zakładajcie polskie organizacje a nie przystępujcie nieogłędnie i z takim lekceważeniem do związków socjalistycznych ani żadnych forbundów, bo z tego jak widzicie, rodzi się ten zaciekle socjalizm, który także do nas zapukał*³⁷.

³¹ Zob. G. N e l l e m a n. *Polske Landarbejdere i Danmark og deres efterkommere. Et studie af landarbejder-indvandringen 1893-1929 og indvandrernes integration i det danske samfund i to generationer.* Nationalmuseet 1981. W muzeum w Maribo znajdują się ulotki polskich socjalistów i ogłoszenia prasowe pisane z licznymi błędami językowymi.

³² "Polak w Danji" z 9.08.1918, nr 6, s. 47.

³³ J. M. D r o p i o w s k i. *Zjednoczenie a kontrakty robocze, pisał: "Robotnik cieszy się zupełną ochroną prawną przed krzywdą wszelką ale musi z tej ochrony umieć korzystać". Zamiast strajku zalecał pertraktacje z Holten-Andersonem dyrektorem Landesudvalg byłym pracownikiem w przemyśle drzewnym w Galicji (6 lat), znającym język polski i przychylnie ustosunkowanym do Polaków. Proponował misję negocjacyjną poprzez ZP-K. "Polak w Danji" z 30.08 1918, nr 9, s. 65-66.*

³⁴ "Polak w Danji" z 24.01.1919, nr 4.

³⁵ Ks. *prob[oszcz] Smits ma głos.* "Polak w Danji" z 6.06.1919, nr 23, s. 90. Pomimo wcześniejszej rywalizacji i walki o wpływy na Lolland-Falster w *Uwagach redakcji* podziękowano ks. Smitz'owi za pracę, zwracając uwagę, że jest to związek zawodowy (ZPiRR).

³⁶ "Polak w Danji" z 13.06.1919, nr 24, s. 95.

³⁷ Tamże, s. 94.

Chociaż nieliczne sekcje PPS działały w Danii do 1924 r., jednakże z terenu wiejskiego ich wpływy zostały wyparte w 1919 r.

Dużym osiągnięciem Związku Polaków-Katolików w dziedzinie socjalnej było wynegocjowanie z Krajową Komisją (24 sierpnia 1918 r.) nowych warunków płacy dla polskich robotników, w myśl której zostały podwyższone stawki wynagrodzeń za pracę w okresie żniw o około 30 proc., a także za pracę akordową przy uprawie buraków o około 35 proc. (25 proc. przy burakach pastewnych). W imieniu robotników umowę podpisali: Franciszek Koziół (prezes ZP-K w Kallumborgu), Mateusz Rusin (wiceprezes Zjednoczenia), Maria Wnękówna (kasjerka ZP-K w Slagelse), Ignacy Łochański (prezes ZP-K w Aarhus), W. Karpiński (skarbnik ZP-K w Vordingborgu), Jan M. Dropiowski (prezes Zjednoczenia), Jan J. Kowalczyk (redaktor "Polaka w Danji") i ks. J. B. Orlik (sekretarz biskupa). Dowodzi to, że umowa była dziełem Związku Polaków-Katolików. Umacniało to pozycję Związku wśród Polaków w Danii (zob. aneks II)³⁸.

Doraźną pomoc organizował Związek poprzez tzw. "kasę pośmiertną", do której zapisywali się i wnosili składki członkowie ZP-K (nie wszyscy). Z zebranych funduszy udzielano zasiłków ubogim wielodzietnym rodzinom po śmierci ojca lub matki. Od sierpnia do listopada 1918 r. liczba członków "kasy" wzrosła ze 145 do 588 (około połowy członków ZP-K). Składka wynosiła 1 koronę. Pierwszą wypłatę w sumie 169 koron otrzymał we wrześniu 1918 r. wdowiec po Katarzynie Piechocinie z Kopenhagi (z trójką osieroconych dzieci)³⁹.

Związek udzielał wsparcia różnym inicjatywom lokalnym w zakresie nauki języka polskiego i utrzymania więzi kulturalnych z krajem. Na łamach "Polaka w Danji" dano wyraz uznania dla ks. C. Klessensa za zorganizowanie szkoły katolickiej w Maribo⁴⁰. Wraz z redakcją pisma podjęto akcję pomocy pieniężnej dla "Domu Sierot" s. Urszuli Ledóchowskiej i powołano fundusz "Szkoła Polska", z którego udzielano stypendiów biednym uczniom szkół katolickich. Zarządy terenowe ZP-K zaczęły organizować biblioteki polskie.

W wyniku starań Związku Polaków-Katolików już w lipcu 1918 r. rozpoczął się w Kopenhadze "kurs czytania, pisania i rachunków" w języku polskim (początkowo 9 uczestników). Od 14 października 1918 r., przy kościele św. Anny na Amager w Kopenhadze, Florentyna Zborowska prowadziła "zimową szkołę czytania i pisania" dla dorosłych. Lekcje odbywały się wieczorem dwa razy w tygodniu. Zapowiedziano otwarcie w lipcu 1918 r. czytelnicy polskiej (przy Istetgade 1)⁴¹. We wrześniu tego roku naukę języka polskiego dla dziewcząt podjął Jakub Sidor (działacz ZP-K) w Volshave, pow. Sollested. Podobny punkt uruchomił Antoszkiv w Rosenfeld (pod Vordingborgiem). Oddział ZP-K w Aarhus w styczniu 1919 r. uchwalił natomiast założenie biblioteki oraz postanowił zorganizować chór pieśni kościelnych i narodowych⁴².

Ze względu na brak podręczników i książek polskie redakcja "Polaka w Danji" zaapelowała o pomoc w specjalnej "Odezwie do Kraju!", pisząc:
Wszystkich Rodaków w kraju, zwłaszcza na wybitnych stanowiskach, prosimy o wyjednanie nam pozwolenia na otrzymanie polskich książek do nabożeństwa, czytanek, popularnych

³⁸ Biblioteka Królewska w Kopenhadze (druki różne).

³⁹ "Polak w Danji" z 16.08.1918, nr 7, s. 55; z 6.09.1918, nr 10, s. 79; z 11.10.1918, nr 15, s. 119; z 22.11.1918, nr 21, s. 163.

⁴⁰ "Polak w Danji" z 19.07.1918, nr 3, s. 17-18; z 26.07.1918, nr 4, s. 25-26.

⁴¹ "Polak w Danji" z 20.09.1918, nr 4, s. 31, z 11.10.1918, nr 15, s. 119.

⁴² "Polak w Danji" z 20.09.1918, nr 12, s. 95; z 13.06.1919, nr 24, s. 95.

*dzielek: historii polskiej, historii biblijnej, kalendarzy i opowieści, dla tysięcznych rzesz ludu polskiego i dziatwy polskiej, której grozi wynarodowienie tu na uchodźstwie. Nie chodzi nam o darowiznę, chociaż i ta w wielu wypadkach przydałaby się, ale przede wszystkim o możliwość otrzymania tych książek za pieniądze. Wielu na ochocie do pracy i nauki nie zbywa, dla braku książek nie możemy ich chęciom przyjść z pomocą. Wszystkie redakcje pism polskich prosimy o powtórzenie tej odezwy*⁴³.

Jednocześnie redakcja "Polaka w Danji" (prawdopodobnie J. Kowalczyk) podjęła się trudu opracowania własnymi siłami elementarza. Już w końcu października 1918 r. pismo anonowało ukazanie się "Elementarza polskiego" w cenie 50 ore i możliwość nabycia go w redakcji "Polaka w Danji"⁴⁴.

"Polak w Danji" informował o odradzaniu się oświaty i kultury w Polsce, W jednym z numerów pisano o początkach Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie⁴⁵.

Związek czynił starania o szybki powrót robotników polskich do kraju. Działacze ZP-K i Jan J. Kowalczyk, jako pełnomocnik KNP w Paryżu, prowadzili w tej sprawie rozmowy z władzami duńskimi i poselstwem austriackim w Kopenhadze. Poinformowano nawet, że 28 listopada 1918 r. oraz 3, 6, 10, 17 grudnia z Gjedser odejdą transporty Polaków do kraju⁴⁶. Okazało się, że ze względu na rewolucyjną sytuację w Niemczech i w Austrii jest to niemożliwe⁴⁷.

Na łamach "Polaka w Danji" Związek wielokrotnie apelował o powrót do Polski, traktując to jako patriotyczny obowiązek wobec odradzającej się Ojczyzny. Jan M. Dropiowski wystąpił nawet z koncepcją powołania spółki dla zakupu ziemi w Polsce.

Doczekaliśmy się Wolnej Polski - pisał 8 listopada 1918 r. - doczekaliśmy się niezależnego rządu polskiego - da Bóg, niebawem doczekamy się zupełnego połączenia wszystkich dzielnic polskich w jedno państwo, wielkie i silne, zbudowane na nowoczesnych zasadach. Niebawem też nadejdzie radosna chwila, tak gorąco przez nas oczekiwana - powrotu do kraju. Nad sprawą tą właśnie należy się zastanowić - jak to zrobić, aby i sobie i rodzinie swej zabezpieczyć przyszłość w kraju a równocześnie, aby stać się jak najpożyteczniejszym członkiem społeczeństwa polskiego.

Dropiowski proponował zakup gruntów na kresach wschodnich, gdzie ziemia jest tańsza (koło Krakowa za 1 morgę płacono 15 tys. koron zaś koło Lwowa 1,5-2 tys.). Zarazem wskazywał, że:

⁴³ "Polak w Danji" z 20.09.1918, nr 14, s. 11.

⁴⁴ "Polak w Danji" z 8.11.1918, nr 19, s. 150. Egzemplarza elementarza nie udało się odnaleźć, chociaż w relacjach starszych emigrantów potwierdzono jego istnienie.

⁴⁵ "Polak w Danji" z 27.09.1918. Kronika: "Uniwersytet w Lublinie. W Lublinie powstała myśl założenia uniwersytetu polskiego, która szybko zbliża się do zrealizowania. Na ten cel złożył mecenas Skapski kilka milionów a znany polski przemysłowiec p. Jaroszyński miał ofiarować milionową sumę. Nagle też powstaje poważna biblioteka uniwersytecka z nadesłanych doborowolnie a ochoczo wartościowych dzieł, będących własnością prywatną. Przytem grono poważnych uczonych oświadczyło gotowość objęcia katedr uniwersyteckich a tak wkrótce da Bóg będziemy mieli czwarty uniwersytet na ziemiach polskich".

⁴⁶ "Polak w Danji" z 1.11.1918, nr 18, s. 142.

⁴⁷ "Polak w Danji" z 29.11.1918, nr 22, s. 165. Informowano: "Poselstwo austriackie w Kopenhadze otrzymało wiadomość telegraficzną z Berlina, że wyjazd robotników polskich jest w tym roku niemożliwy. Wobec tego zapowiedziane już transporty nie odejdą". Dodać należy, że wyjazdem polskich robotników nie byli zainteresowani pracodawcy duńscy.

*Idąc na kresy spełniamy przy tem ważny obowiązek narodowy, gdyż wzmocnimy o tyle żywiol polski a wyrobieni tu w zachowaniu naszej ojczyzny, wśród obcych wpływów - na pewno tam sztandar polski wysoko dźierać potrafimy*⁴⁸.

Patriotyczne i obywatelskie myślenie działaczy ZP-K o sprawach ogradzającej się Polski znalazło wyraz w innym przedsięwzięciu. Z inicjatywy J. Kowalczyka i J. Dropiowskiego 22 czerwca 1918 r. została powołana spółka akcyjna "Polskie Akcyjne Towarzystwo dla Importu i Eksportu" (Polsk Import og Export Kompagni A.S.). Pierwszy zarząd Towarzystwa stanowili: Jan J. Kowalczyk (dziennikarz) - przewodniczący, Jan Grześkiewicz (właściciel firmy "Skandinavisk Laeder - Mobil Fabrik) - zastępca przewodniczącego, Leon Jaworski (właściciel agencji ubezpieczeniowej) - sekretarz, Franciszek Jaworski (technik w szklarni) - kasjer, Jan Stelamszczyk (prezes KZ-R w Kopenhadze i Zjednoczenia Polaków-Katolików w Skandynawii). Towarzystwo miało stanowić rodzaj filii "Żegluga Polskiej", zarejestrowanej w Krakowie 3 stycznia 1918 r. Nawiązano także kontakty z polskimi sferami handlowo-gospodarczymi w Ameryce. Towarzystwo zamierzało eksportować z Polski produkty rolne, przemysłowe i węgiel, rozwijać import ze Skandynawii, organizować flotę handlową i wspierać rozwój przemysłu w Polsce⁴⁹. Wraz z wyjazdem Kowalczyka i Dropiowskiego z Kopenhagi ta cenna i śmiała inicjatywa upadła.

C. Zanik działalności Związku Polaków-Katolików

27 czerwca 1919 r. ukazał się ostatni numer "Polaka w Danji". W artykule pożegnalnym *Do widzenia* redaktor pisma, inicjator powstania ZP-K i wielu innych przedsięwzięć, Jan. J. Kowalczyk pisał: *"pode mną jako Ślązakiem pali się ziemia duńska. Nic mnie tu przytrzymać nie może"* ze względu na wyższą konieczność włączenia się do prac plebiscytowych na Śląsku. Został tam wezwany przez Komitet Narodowy Polski i Polską Komisję Pokojową w Paryżu⁵⁰. W końcu 1918 r. i w latach 1919-1920 Danię opuściło wielu innych uchodźców ze sfer ziemiańsko-przemysłowych i inteligentkich. Już w grudniu 1918 r. anonsowano wyjazd do swego majątku pod Lwowem Jana M. Dropiowskiego⁵¹. W szybkim tempie kurczyła się elita intelektualna, stanowiąca formalną bądź nieformalną grupę przywódczą Polonii duńskiej i robotników rolnych.

Ze względu na nagły wyjazd J. J. Kowalczyka nie było możliwości zwołania Sejmiku Zjednoczenia i zdecydowania o dalszych losach Związku Polaków-Katolików. W tej sytuacji J. Kowalczyk poinformował o rezygnacji z funkcji prezesa na łamach "Polaka w Danji". Pozostawił zarazem własną koncepcję organizacji i działalności ZP-K, powierzając jego losy miejscowym działaczom polonijnym. Był to swoisty "testament" twórcy i ofiarnego działacza pierwszego ogólnoduńskiego stowarzyszenia polonijnego.

⁴⁸ "Polak w Danji" z 8.11.1918, nr 19, s. 1. Autor apelował o zgłoszenia listowne na adres prywatny: J. M. Dropiowski, Kopenhaga B., Reventlevsgade 16.

⁴⁹ Biblioteka Królewska w Kopenhadze (druki różne), *Prospekt - "Ważne dla naszego społeczeństwa"*; "Polak w Danji" z 12.07.1918, nr 2, s. 11-13; z 19.07.1918, nr 3, s. 20-21.

⁵⁰ "Polak w Danji" z 27.06.1919, nr 25, s. 97-99. Podał adres do korespondencji: Katowice-Kattowitz, Górny Śląsk (Oberschlesien), Beaterstr. 16, lub: Warszawa, redakcja "Gazety Porannej", ul. Zgoda 5.

⁵¹ Wyjechał zimą 1918/1919 r. i zatrzymał się w Krakowie w Pałacu Spiskim; "Polak w Danji" z 6.12.1918, nr 23, s. 172.

Jan J. Kowalczyk zaproponował podział Danii w sprawach organizacyjnych Związku na cztery okręgi.

Okręg I (najsilniejszy), obejmujący Lolland-Falster i południową Zelandię (głównie okręg Vordingborg) miał do czasu wyboru nowych władz Zjednoczenia kierować pracą podległych mu oddziałów i całością organizacji. Na prezesa okręgu powołał Mateusza Rusina (zam. w Rodsnes). Wraz z członkami zarządu w osobach: Jan Walczak, Adam Ciesielski, Ignacy Kądziola, Władysław Ciesielski, Władysław Ludwiczak i Franciszek Karpiński, miał doprowadzić do wyboru władz Okręgu na zebraniu zarządów w Nykobing Falster. W dyspozycji Okręgu pozostawiono fundusz "Szkoła Polska" (378,33 koron).

Okręg II (najsilniejszy na Jutlandii) powierzono dotychczasowemu wiceprezesowi Zjednoczenia Ignacemu Łochańskiemu (zam. Wilhelmsborg, pow. Marselt). Okręg miał współdziałać w sprawach organizacyjnych z M. Rusinem.

Okręg III objął Kopenhagę i pozostałą część Zelandii. Na prezesa został wyznaczony Adolf Niewiarowski (zam. Kopenhaga, Smedensgagng 8), z zadaniem zorganizowania władz okręgu.

Okręg IV obejmował wyspę Fionię, a prezesem został mianowany Józef Lenik (zam. Volstrup, pow. Rudme).

Kochani Rodacy - apelował J. Kowalczyk - Wyreżcie wszystkie sity i nie dajcie się wodzić za nos agitatorom socjalistycznym. W Polsce socjaliści mają bardzo słabe wpływy. Nie wierźcie więc tutejszym agitatorom, gdy wam będą twierdzili co innego. To są ludzie, którzy żyją kłamstwem a wpływy swe opierają i budują na nieświadomości ludu. Przeciwdziałajcie ich niecznej robocie. Szczęść Wam w tem Boże! Jan J. Kowalczyk, prezes Zjednoczenia⁵².

Pomimo starań miejscowych działaczy w następnych miesiącach działalność Związku zamarła. Zabrakło pisma, znaczna część Polaków wyjechała do kraju, nie były w stanie w trudnym okresie kształtowania się państwowości polskiej udzielić wsparcia Polonii duńskiej władze i instytucje w kraju: przysłać księży polskich, nauczycieli, otoczyć emigrację opieką konsularną. Zmienił się na niekorzyść stosunek do Polaków duchownych katolickich: Holendrów, Belgów, Niemców, Duńczyków. W kultywowaniu polskości i podkreślanii narodowych aspiracji na obczyźnie upatrywali znamion nacjonalizmu. Za naturalne natomiast uznawali procesy asymilacji w stosunku do tych Polaków, którzy pozostali w Danii.

Zakończenie

Mimo krótkiego okresu działalności Związek Polaków-Katolików w Danii miał jednak trwałe osiągnięcia. Poza niesieniem pomocy socjalnej i troską o zachowanie wartości katolickich i narodowych w latach 1918-1919, pozostawił pewne więzy grupowe i osobiste wśród rozproszonej emigracji. Szkołę działalności społecznej przeszło w nim dziesiątki Polaków, którzy kontynuowali pracę w środowiskach parafialnych, a niektórzy podjęli budowę Związku Robotników Polskich (potem Związku Polaków w Danii) w latach 1925-1926. Do czasu powołania nowego stowarzyszenia polonijnego w 1925 r. starano się utrzymać biblioteki, prenumerowano czasopisma (m.in. "Narodowca"), a nade wszystko

⁵² "Polak w Danji" z 27.06.1919, nr 25.

organizowano obchody świąt kościelnych i narodowych⁵³. Oparciem dla tej działalności były najczęściej kościoły i kaplice katolickie, polskie parafie, które znów na okres ponad 6 lat stały się jedyną "małą ojczyzną" na duńskiej ziemi.

The Union of Poles-Catholics in Denmark (1918-1919)

Summary

The seasonal emigration for labour, from Polish territories (Galicia mainly) to Denmark began in 1893. Till 1914, in the period of Spring and Summer, about 12 thousand people worked there every year. About 90% of Polish workers were young girls. During the war (1914-1918) about 5 thousand workers became permanent residents. These people initiated the existence of Polish colony in Denmark.

Since 1899, the protection of Polish workers had been organized by catholic priests (Dutch, Belgian and Danish monks mainly). This protection was focused on pastoral service. During the war, there were also attempts to organize Polish schools.

The first association of Polish emigrants in Denmark - the Union of Poles-Catholics - was organized in June 1918, at the suggestion of Polish refugees in Copenhagen (J.J. Kowalczyk, J.M. Dropiowski). The Union created over 20 local branches in Sealand, Jutland, Lolland, Falster, Fun, with 1000-1300 members. The Catholic Association of Women (over 400 members) was attached to the Union as well.

Since June 1918 till June 1919, the Union edited 50 issues of the magazine "The Pole in Denmark". The Union organized religious and national life of Polish emigrants. It created Polish libraries, set up several education stations of Polish language and organized social assistance for emigrants and refugees. The Union acted as official representation of Polish workers to Danish authorities. In the end of 1919, the Union stopped its activities. The article and attached appendices are ample with data. The names of catholic priests working among Poles are given, as well as the names of nearly 100 Union activists, working on almost whole territory of Denmark.

⁵³ Niektórzy działacze ZP-K w Kopenhadze włączyli się do pracy w 1920 r. w Polskim Towarzystwie Samokształceniowym. Zorganizowało ono m.in. 18 kwietnia 1920 r. odczyt (tłumaczony także na język rosyjski): "Polska niepodległa w świetle burzy dziejowej". Niektórzy znaleźli się w utworzonym 30 września 1920 r. Komitecie Zbierania Składek na Czerwony Krzyż w Polsce. W skład Komitetu wchodziło 9 Polaków z Kopenhagi: Edward Raczyński - prezes i członkowie: Tadeusz Biliński, Zygmunt Głazewski, Emil Jasiński, Roman Jasiński, Stanisław Jastrzębski (delegat PCK), Roch Okwieciński, Jan Stelmaszczyk, Antoni Tomaszewski. Komitet zebrał 22 235,47 koron duńskich, za które dokonano zakupu środków medycznych, opatrunkowych, papierosów. Biblioteka Królewska w Kopenhadze, Smaatryksafdelingen.